MONITOR

Na R. P. 1771.

Nro: CI.

Dnia 18. Grudnia.

UWAGA X.

O żądzy

JEstże coby się zrownać mogło z porywczą żądz żywością? słońce swych nie rospuszcza z taką prędkością promieni, ziakąci rozesłańcy duszy formuią się w człowieku y wylatuią: à ieżeli skrzydła maią, tedy im one własna użycza miłość.

Ządąmy, gdyż rozumiemy że w żądzach naszych znaydziemy czym sobie

Eeeee pochle-

pochlebić; bez miłości własney niebyłoby żądż żadnych na świecie; onać to wzrusza natychmiast tę pobudkę duszy, skoro ią obiekt iaki przerazi, ktory się iey podoba: albo gdy się w niey tworzy imaginacya rzeczy iakiey, ktorey osiągnienie, iak iey się marzy, powinno ią uszczęśliwić.

Błyśnie stworzenie piękne w oczach naszych, ali na tych miast żądza ku niemu nas ciągnie, ponieważ tu miłość własna tysiącznych abrys wystawia pociech; żądza ubiegać nam się każe za bogactwy, ponieważ miłość własna tak nas zaślepia, iż ie uważać każe iako naywyższe dobro życia: żądza starać się nam usilnie radzi o łaskę krola, ponieważ miłość własna zapatruie się na to położenie, iak na stanowisko nayznakomitszey godności, tusząc pochlebnie, że nas na nim y uważać y poważać iako krolikow iakich będą.

Żądza

Ządza ieſt to ſprężyną działania Człowieka, nie może on nic cale działać, pokiby wprzod nie żądał. *Tertullian* twierdzi, że ten ktory żąda, ieſt w potrzebie czyli niedoſtatku, y że zatym żądza ściąga ſię do pożytku rzeczy, ktora uſiłowanie woli naſzey ſprawia: ieſt zaś wſtydem dla tego, ktory żąda.

W ſamey rzeczy żądza pokazuie dosyć ſłabość natury ludzkiey: nie ieſt ona nigdy naſyconą, iako mowi *Lukrecyuſz*, pragnie mieć zawſze, y ledwie odzierży co pragnie, już ci iey ſię to znowu przykrzy, im bardziey ſię napełnia, tym bardziey prożna y w niedoſtatku. *Alexander*, ktoremu nigdy nie poſtały w myśli ani *Chiny*, ani *Ameryka*, płakał żałuiąc, że nie więcey iak ieden świat zawoiował, gdyż był od niektorych zaſłyſzał Filozofow, iakoby ieſzcze więcey było światow. Cały okrąg ziemi, iak ieſt w ſo-

w ſobie obſzerny, nie mogł obiąć niegdyś żądzy trzech Rzymian ſpolną władzę maiących. *)

Żądza ieſt nie oddzielną od Człowieka, ona ten wyſkok duſzy iego daie, ktory ią porywa z pośrzod ciała, y ſwym zapędem ku niebu unoſi; przeto S. *Auguſtyn* do Boga mowił: *Day ſercu memu gorącą żądzę abym Cię Boże ſzukał abym Cię znalazł, y abym Cię ukochał: żebym więc opłakiwał grzechy moie, y pozyſkawſzy Twoie miłoſierdzie, trwał do końca w ſtanie Łaſki.*

Żądza ſwobodnie duſzy pozwala buiać po całym świecie, przetoby ią ſłuſznie duſzą duſzy nazwać można; ona ieſt węzłem ſpołeczności obywatelſkiey, gdy ſię ſpolnemi z nas każdy żądzami przykłada do powiękſzenia iey przyiemności; żądza wyprawia nas w polę chwały; żądza w obſzernym umieiętności y nauk zawodzie pochop

* Juliuſza, Pompeiuſza, y Kraſſa, czy też Auguſta, Antoniuſza, y Lepida.

nam

nam do biegu daie; żądza w nas przepych wzbudza, ktory ieſt podnietą do wſzelkich czynow; atoli okoliczność do iey doſkonałości ieſt potrzebna, iż mieć powinna pewne obręby czyli granice.

S. *Tomaſz* mowi, iż ſpokoyność naſza zawiſła od umieiętnośći ograniczenia, żądz naſzych. Takaż myśl była y *Seneki* mowiącego: iż nie trzeba aby ſię wada mieſzała iaka do tego wyſkoku duſzy, gdyż to pewna, iż żądza natych miaſt ſkażoną zoſtaie, iak ſię tylko dopuſzcza unoſić porywczością, ktorą iey daie miłość własna, bieży bowiem na ten czas oślep bez zaſtanowienia ſię, y w biegu ſwoim ſzwank odnoſi.

Epikur utrzymywał, iż dla uſzczęśliwienia ſię nie trzeba było uchodzić w puſzcze, ani uciekać od towarzyſtwa ludzi, ale iż doſyć było za-

kreślić

kreślić swym żądzom granice; posłuchaymy słow tego wielkiego męża:

Spokoyność, mowi on, y ubespieczenie, ktore się znayduie w oddaleniu się od społkowania z ludźmi, może się także znaleść y w nas, ieźli możemy przyniewolić żądze nasze, odeymuiąc im zbytek, ktory ie kazi, nas zaś w nieszczęście wprawia; y ieźli one miarkuiemy wedle natchnienia natury, ktora nie więcey się od nas domaga, krom co iey trzeba, brzydzi się zbytkiem, y przestaie na rzeczach zwyczaynych, ktore iey łacno y bez kosztu udzielić można: ale ieżeli żądz słuchamy, ktore mniemanie rodzi oszukane mylnemi pozorami, pożądliwość nasza iest nienasycona, nic iey dogodzić, nic zgoła zadość uczynić nie może. Ktokolwiek poydzie za zdaniem tego Greckiego Mędrca, stanie się w tym życiu panem swoiego szczęścia. Toż samo nas y religia uczy,

y tak

y tak kiedy nas Bog chce ukarać, odstąpiwszy nas zostawia tym chuciom nierządnym, ktore nas tak mocno ciągną, że nas do zguby nieomylney przywodzą.

Menedemus Filozof sekty *Platonowey* był przekonany o tey prawdzie tak istotney naszemu uspokoieniu, przeto będąc świadkiem pochwał, ktore tam ktoś dawał ukontentowaniu z osiągnienia tego, co było celem żądz naszych; odpowiedział mu bardzo mądrze: iż daleko pożyteczniey było nic nie żądać, iako to co było potrzeba.

Byli Filozofowie, co chcieli duszę z tego poruszenia wyzuć, ktore ią wiodło do żądania; nie trudno poznać, że to byli *Stoicy*, ktorzy nauczali, że Człowiek nie może bydź nigdy szczęśliwym przez osiągnienie rzeczy, ktora mu iest obcą, y ktora odiętą bydź zawsze może; przeto dobro, ktore

przy-

przyznaiemy żądzy, nie iest prawdziwym dobrem, y szczęście nasze na tym zawisło, abyśmy duszy wszelkich żądz zabraniali. Kto się w tym stanie umieścić potrafi, może zdaniem *Seneki* spor wieść z Bogami o szczęśliwość.